

**Ceny Kurjera**

we Lwowie.  
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.  
Na prowincji.  
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „  
Za granicą.  
Kwartalnie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

**Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.**

**Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.**

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.  
Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Bzysko-katolickie :  
Dziś: Wicentego Fer.  
Jutro: Celestyna.  
Pojutrze: Hermana w.

Grecko-katolickie :  
Zacharya prep.  
Błahow. P. Boh.  
Sobor Hawryła

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na drepie, pardwy, słonki, ciestrzewie, głązki i ptatwo wodne i białe w ogólnosci.

Wschód słońca o 5 g. 39 m.  
Zachód „ o 6 g. 29 m.  
Barometr 763. Deszcz.

**Czas odnowić przedpłatę!**

**Prenumerata wynosi:**

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
na prowincji miesięcznie zhr. 1.60, kwartalnie zhr. 4.80.  
Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorowie nasi nabywać mogą **Nowe Mody**.  
Warszawskie „Echo muzyczne, teatralne i artystyczne“ dla prenumeratorów Kurjera Lwow. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 zhr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 zhr. 76 ct.

**Nauczyciele wędrowni.**

Sprawozdanie sejmowej komisji gospodarstwa krajowego o wędrownych nauczycielach rolnictwa opiewa:

„Relacja Wydziału krajowego o nauczycielach wędrownych i obszerne sprawozdanie tychże świadczą, że nowa ta instytucja, wysoko ceniona w ościennych krajach, przynosi ludowi naszemu rzetelny pożytek. Coraz większe zaufanie, jakim nauczycieli wędrownych darzy ludność wiejska dowodzi, że Wydział krajowy między kandydatami trafny zrobił wybór. W niektórych okolicach zaczynają włościanie zastosowywać w praktyce wskazówki przez nauczycieli dawane, a często się zdarza, że proszą odjeżdżającego, ażeby rychło znowu do nich przybył. Wobec tego komisja gospodarstwa krajowego wyraża zdanie, że postanowienie Wydziału krajowego, aby nauczyciele wędrowni nie ograniczali się na jednorazowym tylko pobycie w każdej miejscowości, było uzasadnione i powinno przynieść dobre skutki.

Zorganizowanie ścisłej kontroli nad działalnością nauczycieli wędrownych i utrzymywanie z nimi ciągłej korespondencji, podnosi komisja z uznaniem, jako dowód gorliwości Wydziału krajowego i dobrze obmyślanej opieki nad tą instytucją.

Natomiast sądzi komisja, że do ułożenia planu podróży nauczycielskich w każdym roku, nie wystarczy konferencja nauczycieli wędrownych z lustratorami i zarządem Kółek rolniczych, lecz poprzedzić ją powinno porozumienie się Wydziału krajowego z obu Towarzystwami gospodarskimi, które znając najdokładniej stosunki i potrzeby poszczególnych okolic kraju, mogłyby dać cenne wskazówki za pośrednictwem Wydziału krajowego nauczycielom wędrownym.

Słusznie postanowił Wydział krajowy, aby szczupłych sił nauczycielskich nie rozstrzelać na cały obszar rozległego kraju, lecz skoncentrować ich działalność w pewnych okolicach. Jednakże przy wyborze tych okolic kierować się należy pewnym z góry obmyśloną celem. Są np. okolice, w których ludność wiejska cierpi niedostatek dlatego, bo nie umie racjonalnie gospodarować na piaszczystej glebie. Tam więc należałoby najpilniej posłać nauczyciela wędrownego, aby poradził, jakie rośliny i jakich nawozów używać trzeba w celu osiągnięcia wyższych dochodów z tej ubogiej gleby. W innych okolicach są rozległe pastwiska, ale tak zaniedbane, że bardzo mały przynoszą pożytek, a gdyby się nimi rozumnie i troskliwie zajęto, stałyby się mogły źródłem wielkiego dochodu. Komisja gospodarstwa krajowego twierdzi, że działalność nauczycieli wędrownych skierowana przeważnie do takich poszczególnych celów, nie wykluczając wcale wykładów o innych sprawach rolniczych, przyniosłaby lepsze owoce, niż prelekcje tu i ówdzie wygłaszane o potrzebie podnoszenia wszystkich gałęzi gospodarstwa wiejskiego. Gdybyśmy mieli 77 nauczycieli wędrownych, jak austriackie kraje alpejskie, moglibyśmy równocześnie działać we wszystkich powiatach. Rozporządzając jednak czterma tylko ludźmi, musimy się na razie ograniczyć na te okolice, które najpilniej potrzebują pomocy. Zarząd Kółek rolniczych zasłużył się wielce krajowi, rozsyłając przez szereg lat światło wiedzy rolniczej pod strzechy wieśniacze. Przygotował też za pomocą swoich nauczycieli glebę do posiewu, który teraz kosztem kraju i państwa systematycznie wykonywać mamy. Jeżeli jednak zarząd Kółek rolniczych doczekał się instytucji, która jedno z zadań jego stałe przejęła na siebie, powinnyby rozważyć, czy nie byłoby praktyczniej, aby teraz użył wszystkich sił, jakimi rozporządza do spełniania innych, równie ważnych zadań np. kontrolowania czynności poszczególnych Kółek, zakładania sklepików i czytelní wiejskich itp.

Komisja gosp. kraj. sądzi, że tak podzielona, a dopełniająca się praca dwóch pokrewnych instytucji, prędzej doprowadziłaby do podniesienia oświaty i dobrobytu włościan, aniżeli dorywcza a niekiedy krzyżująca się nawet działalność nauczycieli rolnictwa, wysyłanych przez dwie oddzielne władze w te same okolice kraju. Zapewne Wydział krajowy porozumie się w tej sprawie z Zarządem Kółek rolniczych. Sprawozdania wędrownych nauczycieli stwierdzają zgodnie, że w tych powiatach najliczniej zgromadzali się włościanie na wykłady, gdzie naczelnicy władz rządowych żywo zainteresowali się sprawą i udzielili swojej pomocy.

Z tego powodu komisja gosp. krajowego radzi, ażeby Wydział krajowy udał się do namiestnictwa z prośbą o polecenie starostwom pow., aby gorąco popierały nauczycieli wędrownych w ich urzędowej czynności.

Nakoniec komisja wyraża życzenie, ażeby raporta nauczycieli oprócz sprawozdania z obowiązkowej działalności, mieściły także krótkie opisy charakterystycznych znamion gospodarstwa w każdej okolicy lub gminie, bo tym sposobem gromadzić się będą cenne materiały do poznania stosunków rolniczych w gminach wiejskich, czego nieraz Wydziałowi kraj. brakowało.

W przekonaniu, że Wydział krajowy spożytkuje wskazówki i życzenia, wyrażone w powyższym sprawozdaniu, nie przedkłada komisja osobnych rezolucyj, lecz zgodnie z propozycją Wydziału kraj. komisja wniosła na utrzymanie czterech nauczycieli wędrownych i na środki naukowe dla nich zgodnie z propozycją Wydz. kraj. 8000 zł. i 320 zł.

**Jakim ma być dyrektor teatru polskiego.**

Sprawa ukrajowienia teatru lwowskiego, podniesiona w Sejmie galicyjskim przez zacnego hr. Wład. Koziebrodzkiego po konferencjach rozmaitych ankiet poszła w zapomnienie i zwyczajem galicyjskim skończy się na tem: „*Naj buda jak buwało*“. Lenistwo myśli i protekcje klikowe udecydowały w tej sprawie. Kraj wyrzuca corocznie 24.200 zł. (a miasto 5000 zł.) na to, ażeby w teatrze lwowskim karmiono nas prawie wyłącznie

farsą i operetką — a w ostatnich czasach także baletem. Sztuka polska na scenie lwowskiej jest zjawiskiem wyjątkowym. Do tego doprowadziła gospodarka obecnych przedsiębiorców, którzy pozbyli się najznakomitszych artystów, a wyrzucaniem pieniędzy na balet i operetkę doprowadzili do tego, że w subwencjonowanym teatrze lwowskim wypłacają gażę artystom kapaniną po kilka guldenów — że artyści czekają po dni kilkanaście, a niektórzy i dłużej na wypłatę zaległej gaży, popadają w długi i narażeni są przez to na rozliczne przykrości i straty. Zanim subwencja uchwaloną zostanie, możeby który z członków komisji budżetowej zwrócił się do artystów z zapytaniem, jak im gaże wypłacają, a dowie się budujących rzeczy. Gdyby hr. Henryk Skarbek na święta Bożego Narodzenia nie był pożyczyl pieniędzy na wypłacenie zaległej gaży artystom — toby święta te były dla nich głodowe.

Przypominamy, że d. 30. grudnia 1891 r. w piśmie urzędowym, wystosowanym p. l. 58780 udali się w imieniu Wydziału krajowego pp. Chamiec i Wereszczyński do kuratorji fundacji skarbkowskiej z prośbą „aby fundacja przyszła dyrekcji w pomoc udzieleniem jej zaliczki, gdyż wobec okoliczności w podaniu dyrekcji przedstawionych, a przez komisję nadzorczą stwierdzonych, bezzwłoczna wypłata powyższej kwoty (7500 zł.), jest niezbędna, aby przedsiębiorstwo teatralne uchronić od grożącego mu *bankructwa*“.

Otóż zdaje nam się, że wobec takich ciągłych niespodzianek, Sejm baczyc na to powinien, ażeby subwencja przeznaczoną była wyłącznie na zaległe place dla artystów polskich. Subwencja ta powinna być wypłacana w ratach półmiesięcznych po 1000 zł. w obecności urzędnika Wydziału kraj. artystom polskim, inaczej pieniądze te pójdą na marne i narodowa scena polska będzie pośmiewiskiem — gdyż porządki na niej są gorsze, aniżeli w teatrach prowincjonalnych. A dodać wypada, że obecnie na dni kilka przed kwietnią niedzielą, kiedyto ekspirują kontrakty artystów, przedsiębiorcy nie porobili jeszcze kontraktów ze znaczną częścią, pozostałych jeszcze po rozbiciu personalu, artystów, — których po uchwaleniu subwencji i zamknięciu sejmku zaskoczyć znów chcą może w sposób podobny jak przed strejkami w r. 1890.

W tych dniach wyszła w Krakowie broszura pt. „W sprawie nowego teatru“ — z której cytujemy dosłownie następujące ustępy, które powinny być wskazówką dla sejmku — jak teatr powinien być prowadzony, i jakim ma być kierownik sceny narodowej.

Autor „Szambelanów“ pisze tam między innymi:

„Wskutek dzisiejszego systemu wypuszczania naszych teatrów w dzierżawę, smak publiczności zwyrodził się, obniżył; podawana ciągle łatwa strawa dramatyczna w postaci fars francuskich, im tłustszych tem lepszych, zrobiła scenę polską przyrodnią siostrą zakładu Ronachera; produkcja dzieł oryginalnych zmniejszyła się, nie wskutek niedostatku talentów dramatycznych, ale z powodu uganiania się dyrektorów-przedsiębiorców za błyskotliwymi zagranicznymi nowościami. W repertoarze brak jakiegokolwiek systemu, brak elementarnych wiadomości o istotnym stanie literatury dramatycznej za granicą, zwłaszcza u narodów do nas dążnościami zbliżonych; uleganie agentom teatralnym bez miary i wyboru; brak jakiegokolwiek



pojęcia o tem, co tkwi w głębi sztuki ostatnich czasów; wyrzucenie ze sceny całego szeregu arcydzieł dawnych, swojskich i cudzych li dla tego, że na ich przedstawienie nie dozwala lenistwo ducha i skrupulatnie, na wertheimowskie zamki zamknięta kieszeń przedsiębiorców. Dyrektorom teatrów zdaje się, że po za kwestją cudzołóstwa i niewierności małżeńskiej nie ma już żadnej innej kwestji ważnej; około tej osi kręci się cały repertuar teraźniejszy; scena wygrywa na tę nutę bezustanne kuranty, w oryginalne i tłumaczeniach, wszędzie tylko to jedno słychać, jak ograna katarynkę.

Ostatni czas zaradzi zlemu! Teatr który dawniej był pepiniarą wielkich talentów dramatycznych, dziś ich nie wydaje, bo wydać nie może. Na kształcenie, studjowanie głębsze artyści nie mają czasu, bo nowość goni nowość, nowością jedzie i nowości pogania. Talenta, nawet duże, z braku umiejętnego kierownictwa i nadmiaru pracy marnieją; artyści nasi od sztuk podniosłych, wielkich duchowo odwykli; każda tragedia dziś odegrana dzwięczy nutą farsy; zamiast podniosłego, robi wrażenie dyletanckiej szopki.

Znawca sceny, dyrektor Estreicher przyznaje z całą otwartością, że: „Interes jest gruntem, na którym rozwija się sztuka pod entrepryzą prywatną”. Mybyśmy powiedzieli, że nie o „rozwijaniu” sztuki, ale jej „upadaniu” powinna tu być mowa.

Sztuka i interes to są dwa diametralnie przeciwne pojęcia, które nigdy nie chodzą i nie pójda w parze.

Najlepszymi scenami są te, które prowadzone są nie dla interesu, ale dla sztuki samej.

Kierownik sceny polskiej musi posiadać nieodzownie literackie wykształcenie, gdyż bez niego nie będzie w stanie utrzymać sceny na żądanej wysokości. Musi on znać dokładnie nietylko powszechnie znane i ogólnie rozpowszechnione sztuki, ale przynajmniej w ogólnych zarysach znać literaturę dramatyczną wszystkich czasów i ludów, ażeby mógł udzielić reżyserji wskazówek co do wznowienia lub nowego wystudjowania sztuk mało przedstawianych, a na widowisko zasługujących.

Musi posiadać literackie i estetyczne wykształcenie, aby mógł wydać samodzielny sąd o artystycznej wartości wręczonego sobie dramatycznego dzieła; aby mógł młodym autorom wskazać drogę, którą iść trzeba, aby pracy swej nadać takie artystyczne zaokrąglenie, jakie do wywołania scenicznego efektu jest potrzebne. Nie śmie on być prostym zwracaczem rękopismów, ale gorliwym wyszukiwaczem talentów autorskich, ile razy staną na jego drodze.

Historja rozświaty (kultury) i sztuki, historja zwyczajów, obyczajów i ubiorów u cywilizowanych ludów dawnych i teraźniejszych powinna mu być dobrze znana, aby w inscenowaniu sztuk nie popełniano krzyżujących anachronizmów lub zbyt nie strojono się w archeologiczne piórka, zwiększając przez to nadmierne koszty przedstawień. (Czy który z tych przymiotów posiada obecny przedsiębiorca teatru lwowskiego).

Zbytków nie można sobie pozwalać i zapędy wysoce artystyczne trzeba umiejętnie hamować. Jeżeli dyrektor zechce się bawić tapicerską dramaturgią, która punkt ciężkości w dramacie przenosi ze słuchania na widzenie; której więcej chodzi o wspaniałe przybranie sceny, jak o to co się na scenie dzieje; która uwagę widza od gry artysty odwraca a kieruje na meble, kotary, wazy itp. fraszki dopełniające, wtedy zepsuje publiczność, teatr narazić musi na straty, a sztuce samej i literaturze wielką wyrządzi krzywdę.

Potrzebie odpowiedniego przybrania widowńi nikt rozsądny nie zaprzeczy. Otoczenie grających powinno być zastosowane do akcji, nigdy jej jednak zagłuszać nie powinno i spychać na plan drugi.

Najznakomitszy dyrektor ostatnich czasów, powaga w rzeczach teatru, Henryk Laube, całe życie miał za hasło: „Die Ausstattung knapp, die Ausföhrung reich” i tą maksymą przez lat 17 kierował sceną wiedeńską (Burgtheater) i dźwignął ją do wysokości, jakiej ani przed tem za Schreyvogla, ani po nim za Dingelstedta, Halma, Wilbrandta nie miała. Była wzorem dla całej Europy środkowej pod względem doskonałości gry i essemblu, a co także ważne, dworowi cesarskiemu strat nie przynosiła, czego późniejsze dyrekcje dokonać nie potrafiły.

Do głównych artystycznych zadań dyrektora

zaliczamy ułożenie i wykonanie repertuaru. Przedewszystkiem musi pamiętać, że scena jest narodową i wyzyskać na niej wszystko to dawne i nowsze z literatury polskiej, co jest prawdziwej, niezapomnianej wartości. Repertuar powinien być ile możności stały, wzorowy, w którym obok uznanych ogólnie sztuk, mają znaleźć pomieszczenie najlepsze i najwdzięczniejsze plody poezji dramatycznej czasów naszych, zbratane z utworami świeżych, choćby nieuznanych jeszcze talentów rodzimych.

Do świętych jego obowiązków należeć będzie zaprowadzenie na scenie wykwińskiej, prawdziwej polszczyzny, w miejsce kalectwa językowego, jakie od jakiegoś czasu zapanowało na wszystkich scenach polskich, wskutek wyprawiania języka na germanizmach i galicyzmach, w jakie obfitują nędzne zwykle tłumaczenia sztuk niemieckich i francuskich.

Wreszcie jednym z najcenniejszych zadań jego będzie uprzystępnienie sceny dla klas uboższych a spragnionych wrażeń, jakie daje sztuka dramatyczna. Popołudniowymi przedstawieniami po znizowanych cenach zrobiono już do tego początek, ale wkrótce rzecz nadzwyczajnej doniosłości zbakierowano i wykrzywiono nieledwie aż do karykatury. Zapomniano, że ludzie tak ubodzy, jak bogaci, mają jednakowe serca i głowy, jednakowe oczy i uszy, że to, co gorzkim i złem jest dla smaku bogacza, będzie także takim samym dla biedaka. Niedzielną publiczność dotychczasowe dyrekcje zawsze lekcewały, dając jej strawę popolitą, złe ugotowaną i złe podaną. Ani na wybór sztuk, ani na grę samą, ani na przybranie sceny nie kładziono nacisku; ot byle zbyć, byle ochłapy duchowej strawy rzucić na pastwę żądnej wrażeń gawiedzi, bo za taką uważa się zawsze tych, którzy muszą ze znizowanych cen korzystać.

Tak być nie może, jeżeli teatr ma być zakładem publicznej rozrywki i nauki, jeśli ma być narodowym i dla wszystkich warstw dostępnym.

*Für das Volk ist erst das Beste gut genug.* Tego niemieckiego przysłowia nie powinniśmy zapominać ani na chwilę.

### Rządowy projekt ustawy łowieckiej dla Galicji.

II. Społeczne zadanie ustawy łowieckiej polega na tem, aby bogactwo krajowe, jakim jest użyteczna zwierzyna, było użytkowanem racjonalnie. W tym celu ujmuje ona w karby gospodarkę łowiecką. Stawiać atoli krok naprzód, robi krok wstecz, gdy bierze w obronę zwierzęta drapieżne i zastrzega łowieckie sposoby ich tępienia uprawnionym do polowania, pomimo że ogólne postanowienia teże ustawy rozciągają prawo uprawnionych wyłącznie do zwierzyny łownej (użytecznej).

Ta chwiejność projektowanej ustawy, która naraz traci z oczu troskę o użyteczny zwierzostan, a ocala natomiast zabawę polowania na grubego zwierza i ptastwo drapieżne — tępi i szcerbi ostrze całej ustawy. Znamy np. wypadki, iż uprawniony do polowania hoduje rysie, które wyniszczają sarny na szerokich przestrzeniach. Zabicie sarny w czasie ochrony pociąga za sobą surową karę, dlaczego rozmnażanie takich szkodników w jak rysie ma uchodzić bezkarnie? Albo inny przykład. Pies, ten wierny towarzysz człowieka, gdy się oddali od domu, łatwo, na obszarze polowania spotka się z kulą uprawnionego albo jego strzelców (patent z r. 1786 robił przynajmniej wyjątek dla psów pasterskich). Tymczasem na ptaki drapieżne, które są postrachem i plagą użytecznych stworzeń nie wolno używać najdzielniejszych środków, któreby położyły tamę szkodom przez nie wyrządzanym (np. tak znakomitego a taniego środka, jakim jest wysoki pal z żelazkami). Nie wolno, jeżeli uprawniony nie pozwoli, chociaż ptaki drapieżne nie należą do łownych, na które w myśl postanowień ogólnych ustawy prawo polowania przysługuje uprawnionym.

Zobaczmy teraz jak projektowana ustawa w dbałości o interesa kultury reguluje kwestję szkód i odszkodowania.

Żywo nam staje przed oczyma obraz skarg wieśniaczych, skreślonych ręką jednego z najświetlejszych przedstawicieli włościan, Józefa Chrzastowskiego ze Siedlec, który domaga się, aby gminy, nie posiadające wspólnych pastwisk i lasów, nie podlegały przymusowej licytacji. „Jesienną porą, gdy jeszcze nie pozbierane ziemiopłody, ja-

koto: konicze nasienne, ziemniaki, kapusty, karpiele, konopie, potrawy na łąkach i późne owo, takiemu dzierżawcy przysługuje prawo polowania. Rozpuszcza on swoje psy legawe i sam brodzi po szkodach ludzkich, a gospodarz, który z takim mozołem obsiał i obsadził grunt swój, który podatki i wszystkie ciężary spłacił, musi stać i przysłuchiwać się ze łzą w oku wyrządzonej mu szkole. I jakież wynagrodzenie za to otrzyma, kiedy za dzierżawę polowania i 1/4 część grajcara na niego nie przypadnie... Czy nie wolałby każdy posiadać grunty do dopłacenia parę szóstek, aby nie miał do swojego gruntu spółnika, któryby miał prawo robić mu szkody w ziemiopłodach? Polowanie wydzierżawiają oracze, biorą zaś w dzierżawę po największej części ludzie, którzy nie pracują na roli, to też nie wiedzą jak szanować ziemiopłody, około których włościanin w pocie czoła musi pracować i opłacać. Niechby sobie polowali tam, gdzie się szkoda innym nie dzieje, ale nie po gruntach uprawnych”. („Przyjaciel Ludu” r. 1891 nr. 4.)

Jakże na te rzeczy zapatruje się projektowana ustawa? Oto w myśl §. 51 wolno jest polować bez względu, że plony dojrzały na polach obsianych koniczyną, luh moharem, na zasadzonych ziemniakami, kukurydzą, burakami, kapustą lub inemi w dalekich odstępach uprawianymi ziemiopłodami.

Ustawa wkłada obowiązek wynagrodzenia szkody, wyrządzonej przez polowanie i szkody wyrządzonej przez zwierzynę łowną. Nie możemy się tu wdawać w szczegóły. Zaznaczmy jedynie, że droga wiodąca do odszkodowania dla włościanina będzie uciążliwą i stromą. A dalej że ustawa mówi o szkodach wyrządzonych przez zwierzynę łowną (np. zające lub kuropatwy), ale przemilcza o szkodach wyrządzonych przez zwierzynę niełowną (np. dziki, wilki, jastrzębie itp.), której egzystencja, jak widzieliśmy, zależy od uprawnionych w niewiele mniejszym stopniu, jak i zwierzyny łownej.

Nie możemy wchodzić w dalsze szczegóły, wytykać np. jak dalece ustawa chroma na klasyfikacji, że weźmiemy tylko dla przykładu zaliczenie niepuhacza do szkodliwych, wtenczas kiedy najbardziej rozpowszechnione u nas jego gatunki tak niepospolite oddają usługi w tępieniu myszy i odwracaniu owej kłeski, że myśliwi, tej miary co Kazimierz Wodzicki, uważają ich zabijanie za karygodną i zaślepioną głupotę.

Czas nam skończyć. Dodajmy więc do wszystkiego, że projektowana przez rząd ustawa łowiecka narusza ustawę gminną z r. 1866, według której prawo zarządu majątkiem gminy należy do urzędów gminnych pod kontrolą wydziałów powiatowych, a nie do władz politycznych. Projektowana przez rząd ustawa chyba za wiele posiada braków i obowiązujące ustawy, aby Sejm ją mógł uchwalić, a w razie uchwały, aby znalazła sankcję, co ją do życia powoła. Niedaleka przyszłość pokaże, czy się mylimy.

Bolesław Wyslouch.

### Karty myśliwskie w sejmie dolno-austriackim.

Dziś odbywa się w naszym Sejmie debata nad rządowym projektem ustawy łowieckiej. Projekt ten komentujemy osobno, tutaj jednak chcemy zwrócić uwagę naszych sejmujących posłów na dyskusję analogiczną w sejmie dolno-austriackim, która się odbyła 2. bm.

I w Dolnej Austrii sprawa polowania należy do spraw drażliwych, dotykających stosunków „między dworem i chatą”. Panują tam równie dwa prądy: jeden ze strony większych właścicieli ziemskich, dla których polowanie jest sportem i szlachetną rozrywką i którzyby radzi tę rozrywkę dla siebie zatrzymać, ubezpieczyć i ogrodzić; drugie ze strony chłopów, dla których ta pańska rozrywka ma bardzo dotkliwą stronę odwrotną — liczne szkody w zasiewach i bydle, wyrządzane przez dziką zwierzynę i nieskończone sekatury ze strony władz, na jakie ich naraża ustawa łowiecka.

Kontrast ten wystąpił na jaw i 2. bm. podczas debaty nad kartami myśliwskimi. Karty te, które według nowej projektowanej ustawy mają być i u nas zaprowadzone, istnieją już od dawna w Austrii Dolnej. Widocznie jednak dla miłośników sportu i szlachetnych rozrywek wydały się one niedostatecznymi, gdyż Wydział krajowy wy-

stąpił z projektem podwyższenia taksy na te karty, motywując pozornie to podwyższenie koniecznością nabycia funduszy na domy dla nieuleczalnych chorych. Na szczęście jednak referat tego wniosku dostał się w ręce prawdziwego reprezentanta ludu, p. Mutha, który wniósł, by nad tym projektem przejść do porządku dziennego.

Za tym wnioskiem przemawiali reprezentanci gmin wiejskich Muth, Troll, Mayer i Oberndorfer, a także reprezentant antysemitów wiedeńskich Lueger, przytaczając argumenty bardzo poważne. Panom chodzi o monopolizację polowania, ale chłopom o ubezpieczenie swych pól od szkody. Jeżeli potrzeba funduszy na domy nieuleczalnych, to można by opodatkować rozmaite przedmioty zbytkowe, powozy, konie itp., można nałożyć podatek na tzw. Sonntagsägerów, którzy włóczą się po polach i depczą zasiewy chłopskie. Polowanie na własnym gruncie jest prawem naturalnym, którego nikt nie powinien być pozbawiony. Zwierzęcą należałoby jak najspieszniej zupełnie wygubić, a w tym celu polowanie powinno być zupełnie wolnem. Nadto nie należy zapominać, że dzięki zwierzęta bardzo często roznoszą zarazę pyska i racie między bydło chłopskie.

Zwolennicy sportu i rozrywki, czując się w większości, nie silili się wcale na zbijanie tych argumentów. Za projektem wydziału kraj. nikt ani słowa nie przemówił. Odezwał się tylko poseł Weitlof z propozycją pośrednią, by projekt odesłać do wydziału kraj. celem ponownego zbadania. Gdy jednak wniosek ten upadł mniejszością 23 głosów przeciw 25, uchwalono wniosek komisji w głosowaniu imiennem. Przeciw podwyższeniu taksy na karty myśliwskie głosowali posłowie gmin wiejskich, antysemita i część właścicieli większych posiadłości. Jaki też to u nas będzie rezultat głosowania nad rządowym projektem ustawy łowieckiej?...

## Sejm galicyjski.

XIX. posiedzenie Sejmu, 4. kwietnia. Porządek o g. 10. m. 30.

Spis petycji liczy ogółem tylko 24 numerów. Antoniewicz poparł prośbę gm. Strychańce o ochronę przed dzikami. Z porządku dziennego odbyło trzecie czytanie ustawy o podniesieniu hodowli bydła. — Gorajski z komisji gospod. kraj. przedstawił projekt regulacji rzeki Białej i uzupełnienia prawego brzegu Dunajca.

Roboty te mają być wykonane od mostu kolejowego w Bogumiłowicach do Wisły, począwszy od roku 1892 jako przedsięwzięcie krajowe. Za podstawę techniczną służyć mają projekta techniczne ministerstwa rolnictwa i Wydziału krajowego z roku 1890, które prelinują koszt robót w górnym dorzeczu Białej, powyżej Grybowa na 154.000 zł. koszt zaś robót rzecznych i wałowych na 1.635.000 zł., razem na złr. 1.789.000. Skarb państwa ma się przyczynić do tego wydatku kwotą 1.015.700, kraj sumą 609.800, a strony najbliższe interesowane 163.500 złr.

Inny projekt Wydziału kraj. o obwałowaniu lewego brzegu Dunajca zwrócono Wydziałowi kraj. celem wznowienia sprawy w czasie, kiedy ze względu na postęp budowy przy obwałowaniu prawego brzegu Dunajca okaże się rozpoczęcie obwałowania lewego brzegu koniecznym.

Langie przedstawił sprawozdanie o wędrownych nauczycielach rolnictwa, które podajemy powyżej. Przyjęto po przemowie Huryka, który oceniając należyte działanie tych nauczycieli, nastąpił na więcej praktyczny kierunek ich wykładów i instrukcji.

Na podniesienie gospodarstwa nabiałowego w kraju, mianowicie: na utrzymanie instruktora mleczarstwa, na środki do demonstracji dla tegoż potrzebne, jak niemniej na naukę mleczarstwa w krajowych niższych szkołach rolniczych, uchwalono kwoty wstawione przez Wydział krajowy do budżetu i upoważniono Wydział krajowy do użycia 500 zł. uchwalonych na napisanie podręcznika „o mleczarstwie“ dla uczniów szkół niższych rolniczych.

W załatwieniu petycji pokuckiego oddziału tow. gospodarskiego w Kołomyi o wydanie ustawy dla przymusowego tępienia myszy polnych, przedłożył Antoniewicz imieniem kom. gosp. kraj. wniosek popierający przygotowanie do najbliższej sesji odpowiedniej ustawy. Za koniecznością wydania ustawy przemawiali Huryk, Kozłowski Włodz. i Golejewski. Kozłowski jednak był tego zdania, że przed wydaniem ustawy mógłby rząd w drodze administracyjnej rozpocząć akcję, któraby Wydziałowi krajowemu na podstawie praktycznych doświadczeń dostarczyła

materiału do kodyfikacji środków ochrony przed tymi szkodnikami i tępienia takowych. Obok wniosku komisji uchwalono tedy również wezwanie do rządu, aby wydał stosowne rozporządzenia.

Przedłożony przez dr. Fruchtmana projekt wydania osobnej ustawy gminnej dla kilkadziesiąt po mniejszych miast i miasteczek (uchwalona w roku 1890 nie otrzymała sankcji) został na razie zaniechany, a polecono Wydziałowi krajowemu przeprowadzić rokowania z rządem i przedstawić nowy projekt na przyszłej sesji. Jest to więc „szyber“ według wszelkiej formy.

W przedmiocie kilkunastu petycji emerytowanych nauczycieli tudzież wdów i sierót po nauczycielach szkół ludowych, o udzielenie lub podwyższenie emerytury, względnie daru z łaski, uchwalono bez dyskusji przejście do porządku dziennego nad petycjami Apol. Tyrawskiej, Roz. Konopnickiej, Emil. Dumańskiej, Baz. Rakowskiego, Teod. Niklasowej, Leop. Czernieckiego, Kar. Marciaka, Anny Orłowskiej i Róży Schwabl. — Janowi Dutkiewiczowi przyznano w drodze łaski emeryturę 350 zł., licząc od dnia przeniesienia go w stan spoczynku. Tytułem dożywotniego wsparcia, począwszy od 1. stycznia 1892 przeznaczono dla wdów po nauczycielach Ant. Bernadzikiewiczowej 20, Ark. Fedoryńczuk, Wikt. Kółko i Marji Makarewiczowej po 60 zł. rocznie. Tytułem dodatku na wychowanie przyznano dla trojga dzieci po nauczycielu Janie Dąbrowskim po 20 zł. dla każdego dziecka, aż do osiągnięcia wieku normalnego. Wreszcie tytułem jednorazowej zapomogi przyznano wdowom po nauczycielach ludowych: Teofilu Hrycynowej 50, Marji Winogradzkiej 70, Natalji Boruckiej 20, Anieli Batkowej 30, Emilji Balickiej 30, Marji Iwińskiej 30, Paul. Michnowskiej 70, Paul. Kosonowskiej 50, Joannie Nowomiejskiej 20, Klementynie Picykowej 25 i Tekli Krupkowej 25 zł.

Z powodu dokonanego w r. 1890 spisu ludności i rewizji plac nauczycieli ludowych, okazało się, że zachodzi potrzeba przeniesienia z dniem 1. stycznia 1891 roku: z klasy V. do klasy IV. 123 gmin, z IV. do III. 6 gmin, z III. do II. 2 gmin z IV. do II. 1 gmina, w dwóch zaś gminach wypadnie obniżyć placę z 400 na 300 zł., przyzem należy przyznać nauczycielom tych gmin, o ileby przez to mieli ponieść uszczerbek w płacy, dodatek osobisty dopóty, dokąd nie zostaną przeniesieni na wyższą posadę. Wydatek na ten cel wyniesie według wykazu Rady szkolnej 19.545 zł., tj. dla etatowych 17.256, dla nadetatowych 2.298 zł. Uchwalono więc na to dodatkowy kredyt.

W załatwieniu petycji kilku gmin przeciążonych prestacjami na szkoły, po dłuższej rozprawie, w której okazała się opozycja przeciwko wnioskowi komisji budżetowej, referowanemu przez Abrahamowicza, uchwalono na wniosek ks. Siczynskiego pierwotne wnioski Wydziału krajowego: Gminę Psary pow. chrzanowskiego uwalnia się od uiszczania zaległych prestacji wynoszących 1673 zł 4 ct., po nadto zniża się jej dotychczasową prestację na placę nauczyciela z 210 na 150 zł. rocznie. Począwszy od 1. stycznia 1892 zniża się prestację na placę nauczyciela gminom: Klikowa pow. tarnowskiego z 250 na 200, Skawce pow. wadowickiego z 80 na 70, Ortyńce pow. samborskiego z 130 na 100, Targanice pow. wadowickiego z 140 na 100, Podhorce pow. bobreckiego z 120 na 80, Horodyszcze cętnarskie pow. bobreck. z 210 na 150, Kowalowa pow. tarnowskiego z 200 do wysokości prestacji, wynikającej obowiązkowo z ustawy z 2. lutego 1885 nr. 29 dz. u. kr.

Po zapadnięciu pierwszej uchwały Abrahamowicz mocno wzburzony zszedł z trybuny i oświadczył wśród wesołości Izby, że dalej nie może reprezentować komisji. Siczynski istotnie wystąpił na trybunę na pół minuty, bo tymczasem zapadła druga uchwała, i nie było pogo „reprezentować“ komisji.

Dla m. Przemysła uchwalono dodatek czynszowy na lat 10 po 4 proc, a 12 funkcjonariuszom Wydziału kraj. bądź veniam aetatis, bądź studiorum.

W skutek petycji wydziałów pow. w Buczaczu, Czortkowie, Stanisławowie, Zbarażu i Brodach o wydanie ustawy przeciwko pokątnemu pisarstwu, komisja prawnicza (ref. Zoll) zaproponowała następującą rezolucję:

1. Wzywa się rząd, ażeby przestrzegal jak najściślej wykonywania rozporządzenia ministerjalnego z 8. czerwca 1857 (Dz. u. p. nr. 114), wydanego w celu zapobiegania pokątnemu pisarstwu.

2. Wzywa się rząd, aby na właściwej drodze przeprowadził uznanie same zajmowanie się pokątnym pisarstwem za przestępstwo, któreby objęte było ustawą karną i skutkiem tego ścigane według przepisów procedury karnej.

Nad tą ważną sprawą wynikła zajmująca rozprawa. Klemensiewicz podniósł, że rozporządzenie

wspomniane nie jest wykonywane. W pow. grybowski np. w toku kilkunastu lat zdarzyły się tylko dwa sądy sąsiednia pokątnych pisarzy. Same sądy wychowują pokątnictwo, przyjmując na djurnistów dzieci 12 — 14 letnie za wynagrodzeniem 3 — 6 złr. miesięcznie. Drugą kategorią djurnistów są wędrujący. Indywidualnie przenoszą się z miejsca na miejsce, wyludając zwykle świadectwa dobre, choć nawet bywają skazywani. Djurniści lepiej (po 25 — 30 złr.) płatni mają już własne kancelarje, z którymi adwokaci i notariusze liczyć się muszą na serjo, bo od nich zawisło szybsze załatwianie a szczególnie doręczanie spraw. Dopóki kwestja djurnistów, niejednokrotnie poruszana nawet w Radzie państwa nie będzie uregulowaną, dopóty kwitnąć będzie pokątnictwo z wyderkasami i nadużyciami, o których wyższe władze, np. namiestnictwo nie wiedzą. Kramarczyk główną przyczynę pokątnego pisarstwa widzi w istnieniu notariatów (wesołość i szemranie). Lud jest przekonany, że notariaty powinny być zniesione, a w ich miejsce należałoby w sądach poustanawiać specjalnych adjunktów do sporządzania pism dla stron.

Dr. Korol, adwokat z Żółkwi, stanął w obronie notariuszy. Że pokątne pisarstwo kwitnie — winne temu słabe siły sądownictwa. Pisarz pokątny niszczy wprawdzie lud, ale pomaga przeciążonemu pracą i terminami sędziemu, dostarczając mu gotowych pism spornych, które inaczej musiałby sam sędzia sporządzać drogą mozolnej manu dukcji z ogromną stratą czasu. Z pomnożeniem sił sędziowskich zniknie pokątnictwo. Prawda, że i niektórzy adwokaci, używając swoich sygnatur, wspierają pokątników. Izby dziś awokackie są na to bezbronne dla braku doniesień, bo jeden adwokat żenuje się denuncjować drugiego. Sędziowie zaś rzadko robią użytek z tego, jeżeli ktoś zwraca ich uwagę na nadużycia adwokatów.

Dr. Olpiński za najniebezpieczniejszych pisarzy pokątnych uważa naczelników gmin, trudniących się tem rzemiosłem. O notariuszach ma wyobrażenie przeciwne od Kramarczyka przynajmniej w swoim powiecie (Trembowla).

Ks. Siczynski z doświadczenia własnego w powiecie Zbarazkim może podać do wiadomości, że gdzie naczelnik sądu energiczny i niezawisły, tam w krótkim czasie pokątnicy emigrują i znikają, a natomiast zgarniają się w okręgach sądowych, gdzie sędzia kierujący jest słabym i pobłażliwym. Zresztą znacznego kontyngensu adwokatów pokątnych dostarczają pisarze gminni, zwłaszcza terazniejsi. Nie da się również zaprzeczyć, że poczciwi notariusze rugują pisarzy pokątnych.

Kramarczyk oświadcza, że bynajmniej nie miał na myśli stawać w obronie pokątników, ale zdania swojego co do wartości notariuszów zmienić nie może, bo nietylko lud powszechnie, ale nawet jedna Rada powiatowa wyraziła opinię za koniecznością skasowania notariuszów.

Po przemowie sprawozdawcy, który uznał potrzebę pewnej reformy notariatu, przyjęto wnioski komisji.

Uchwalono potem bez rozprawy upoważnić Wydział krajowy do rozpoczęcia budowy nowego zakładu dla położnic kosztem 245.000 złr. w trzech latach.

Wydziałowi krajowemu do zbadania przekazano petycję o utworzenie sądu pow. w Zakopanem, a rządowi do uwzględnienia zażalenie przedmieść samborskich Dolni i Zawidówki z powodu niszczenia pastwiska przez wojsko.

Wydziałowi pow. w Nadwórnie przyznano 3.000 zł. zasiłku na most nad Prutem koło Delatyna, a petycję jego o pomoc na rekonstrukcję drogi gminnej z Nadwórny do Markowic odstąpiono Wydziałowi kraj. do urzędowania według przepisów.

Wreszcie bez rozprawy uchwalono znane wnioski komisji szkolnej, dotyczące gimnazjów i szkół realnych.

Trzeciński zainterpelował rząd, kiedy gminie Koczyna przyzna charakter miasteczka? Koniec posiedzenia o 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Następne dziś o 10. zrana z porządkiem dziennym, obejmującym blisko 20 punktów.

## KRONIKA.

Uczniom tutejszego seminarjum nauczycielskiego, jak słyhać, zabroniono obchodzić wieczorkiem pamięć Komeńskiego.

Sokół jarosławski. Walne zgromadzenie odbyło się 22. marca przy bardzo skromnym współudziale członków, bo z prezesem, sekr. i wydziałem było razem 19 członków. Sprawozdanie z ubiegłego roku, pełnego szlachetnych ale bezskutecznych porywów przyjęto do wiadomości. Do wydziału weszli: dr. Grab. prez.

naczeln.; Mynarski wiceprezes; wydź. Dobrowolski, Gantner, Kasiewicz, Młynarkiewicz, Meissels, Trzaskowski, zastępcy: Herman, Krasicki, Landau.

**Towarz. „Oświaty ludowej“ w Tarnowie** już od lat dwunastu rozwija swą działalność w bliższych i dalszych okolicach Tarnowa. Obecnie liczy ono zaledwie 94 członków. Mimo tych przykrych warunków otwarto w r. 1891 sześć nowych Czytelni, obdzielono każdą z istniejących 19 gazetami ludowymi i rozdzielono między nie 1.068 dziełek ludowych. Prócz tego utrzymuje Czytelnia przy „Gwiazdzie“ w Tarnowie, gdzie również urządzono szereg odczytów. W r. 1891 wzięła wydział dwukrotnie inicjatywę w urządzaniu obchodów narodowych, mianowicie: w rocznicę Konstytucji 3. maja i w rocznicę śmierci Adama Mickiewicza. Dochody Towarzystwa, wynoszące w tym roku 339 zł. 53 ct., powiększył dar w kwocie 100 zł. Kasy oszczędności w Tarnowie, jakoteż dar 25 zł. tamtejszego Towarzystwa zaliczkowego. Rozchody wynosiły 350 zł. 34 ct. Towarzystwo „Oświaty ludowej“ w Tarnowie uprasza o poparcie miejscową i okoliczną inteligencję, temwięcej iż minimalna miesięczna wkładka tylko 10 ct. wynosi.

**Petycja** dyrektora teatru stanisławowskiego do Sejmu o subwencję, była przedmiotem narad na posiedzeniu stanisławowskiej rady miejskiej, która uchwaliła na wniosek p. Łuckiego takową poprzeć, na wniosek zaś dr. Zatheya uchwalono polecić magistratowi, by tenże jak najrychlej przedstawił radzie wnioski, dotyczące udzielenia się mającej przez miasto subwencji. Przy tej sposobności prof. Rembacz postawił wniosek, aby miasto oprócz udzielenia się mającego p. Kwiecińskiemu w przyszłości zasiłku pieniężnego, w inny sposób, jak np. przez darowanie lub zniesienie należności za gaz wypalić się mający w teatrze, przyszło przedsiębiorstwu teatralnemu w pomoc.

**Za znęcanie się nad żołnierzami** skazany został przez sąd wojskowy w Preszburgu d. 1. bm. podporucznik w artylerji Arpad Papay na 4 miesiące aresztu u profosa.

**Głód w Węgrzech.** Klerykalny *Magyar Allam* donosi o okropnej klęsce głodowej panującej w bregskim komitacie w Węgrzech północnych. Komitat ten zamieszkuje przeważnie Rusini. Szczególnie w powiecie Szolywa grasuje tufus głodowy w okropny sposób. Przeszło 50 osób już umarło. Nędza panująca między ludnością włościańską, jest przerażająca. Pismo obwinia żupana o zatajenie okropnego położenia ludności wbrew doniesieniom wójtów wiejskich, którzy od dawna już opisywali nędzę panującą po wsiach.

**Tyfus plamisty,** wybuchł w aresztach sądu powiatowego w Przeworsku. Donosi o tem *Gazeta Rzeszowska*.

**Samobójstwo.** W niedzielę po g. 8. wieczór, otrula się Julia Wolków, 22 letnia praktykantka akušerji, pod l. 58 przy ul. Łyczakowskiej zamieszkała, przez zażycie kwasu karbolowego. Domownicy odstawiła ją bezzwłocznie do szpitala powszechnego, pomoc jednak okazała się już niemożliwą, gdyż po chwili nie szczęśliwa wyzionęła ducha. Powodem rozpaczliwego czynu było nader przykre położenie materialne.

**Samobójstwo** przez otrucie się popełniła w Stanisławowie Emilja Tkaczkiwiczowa, żona podoficera rachunkowego.

**Samobójstwo.** Z Jarosławia donosi tamtejsza *Gazeta*: Tymi dniami zastrzelił się w pomieszkaniu porucznik 4. pułku ul. Franciszek Haubner. Jest to szósty wypadek samobójstwa w tutejszej załodze w ciągu kilku miesięcy.

**Letargiczny sen.** Z Myśłowic donoszą, że sekcja zwłok po 4<sup>1/2</sup> miesięcznym śnie zmarłego górnika Latosia, wykazała obłożenie mleczka paciierzowego substancją nienaturalną, która przez nacisk mechaniczny sprawiała senną bezwładność. Substancja ta poddana jest mikroskopowemu zbadaniu.

**Aresztowanie.** Na telegraficzną rekwizycję lwowskiej policji aresztowano w Czerniowcach niejakiego Karola Kardaszewskiego, poszlakowanego o liczne kradzieże we Lwowie i Stanisławowie. Aresztanta odesłano do Stanisławowa.

**Aresztowano w Toruniu** 25. marca dwóch agentów emigracyjnych, którzy tajemnie przeprowadzili przez granicę rosyjską 18 wychodźców z Królestwa Polskiego, by ich na Toruń przeprowadzić do zachodnich stron niemieckich. Policja toruńska przytrzymała cały orszak i aresztowała agentów, którzy odebrali wychodźcom po 3 ruble od każdego za przeprowadzenie przez granicę. Wychodźców zaś odstawił szupasem na granicę.

**Skandale w Paryżu.** Hece antyklerykalne w Paryżu nie ustają. Mimo, iż arcybiskup paryski zabro-

nił księdzu Lemoigne, proboszczowi kościoła St. Merri mówić tam dalej kazania, zebrano się 31. zm. przed kościołem około 200 ludzi. Zaspiewali oni carmagnolę, gdy jednak ktoś z tłumu zawołał: „Niech żyje Pan Bóg!“ przyszło do bójk, i dopiero policja z trudem rozprędziła tłum. Równocześnie doniesiono posłowi paryskiemu Loeroy, że proboszcz St. Ambroise wyznaczył na wtorek konferencję duchowną w tymże kościele i wezwał swych zwolenników, by przyszli uzbrojeni do kościoła, by mogli stawiać opór przeciwnikom. Na wezwanie posła minister Loube zakazał odbycia tej konferencji.

**Legat milionowy.** Z Jass donoszą, że umarł tam były prefekt m. Vaslui Wasyl Adamaki, który napisał 2 mil. franków akademii rumuńskiej a bibliotekę, złożoną z 5000 cennych dzieł uniwersytetowi w Jassach.

**Z Berlina** uciekł bankier Edw. Langenbach, który zarwał rozmaitych ludzi na pół miliona marek. Jest to szwagier bankiera Sommerfelda, który zbankrutował niedawno, odebrał sobie życie w Berlinie.

**Zmarli.** W Warszawie zmarł w 64 roku życia Adam Bar, który po długoletniej działalności pedagogicznej od pewnego czasu przeszedł w stan spoczynku. Nieboszczyk po ukończeniu uniwersytetu w Moskwie objął zrazu posadę nauczyciela w b. instytucji agronomicznej w Marymoncie, potem był inspektorem szkół w Częstochowie, wreszcie inspektorem i dyrektorem gimnazjum realnego i szkoły realnej. Surowy zwierzchnik ale zawsze sprawiedliwy i pragnący szczerze dobra licznych wychowanców swoich w sercach ich pozostawia po sobie dobre wspomnienie.

W Poznaniu zmarł 2. bm. nagle Ignacy Klutecki, współredaktor *Dziennika Poznańskiego* w 31 roku życia. *Dziennik Poznański* poświęca następujące wspomnienie: Śp. Ignacy wstąpił do redakcji pisma naszego lat temu pięć, a przez cały ten czas służył mu wybitnymi swymi zdolnościami i nader gorliwą a sumienną pracą. Praca to wyczerpująca, a jednak w głębokim swem przywiązaniu do kraju znalazł on dość czasu, aby służyć i na innych polach sprawie publicznej. To też zaledwie stanął w Poznaniu, założył towarzystwo „Staszyc“, którego był duszą, a którego zadaniem jest szerzenie wiedzy pomiędzy młodzieżą. Dbając o to, aby dzieci nasze umiały śpiewać pieśni nabożne i świeckie polskie, przyczynił się przeważnie do ułożenia i wydania spiewnika polskiego. Od lat kilku pełnił bardzo gorliwie obowiązki sekretarza wydziału historyczno-literackiego towar. przyjaciół nauk. Przyczynił się do założenia towarzystwa kwestarskiego. Spieszył chętnie zawsze na wiece, aby bronić praw nam przysługujących. Nigdy nie odmówił żadnego odczytu i dziś jeszcze oczekiwało preleganta swego towarzystwa „Sokół“. Ostatni raz miał odczyt w poniedziałek w sali Działyńskich „O Komeńskim“. Śp. Ignacy kochał serdecznie dzieci polskie, pracował też gorliwie tak w komitecie feryjnym jak gwiazdkowym z wielką miłością dla maluczkich, a co srodę od lat kilku zajmował się rozdawaniem tymże książek do czytania. Prócz tego miał czas jeszcze na prace literackie, mianowicie w dziedzinie mitologii słowiańskiej. Szkoda, wielka szkoda młodego człowieka, który pracował naukowo, i który mógł oddać wielkie przysługi sprawie publicznej. Z ideałami szlachetnymi w duszy uwielbiał Staszycą, filomatów i filaretów i starał się ich naśladować. Urodził się w Prusach zachodnich w Włociborzu w dniu 1. lutego 1861 r. Ojciec jego do dziś dnia jest nauczycielem szkół ludowych. Nauki ukończył w gimnazjum w Chojnicach i tam starał się wśród kolegów krzewić zamiłowanie do literatury i historii ojczystej. Uczęszczał przez trzy lata na uniwersytet wrocławski i berliński.

**Dozór sanitarny nad szkołami.** Departament medyczny ministerstwa spraw wewnętrznych w Petersburgu, opracował przepisy nadzoru sanitarnego nad szkołami. Nauczyciele mają być obeznani z pierwszymi symptomami ostrych form chorób, a rady szkolne będą rozpoznawały sprawę higieny w szkołach. Na posiedzeniach rad rzeczonych będą obecni lekarze.

**Weterynarki.** Na mającym się odbyć zjeździe weterynarzy w Petersburgu, ma być podniesiona kwestja utworzenia kursów weterynarii dla kobiet, któreby następnie otrzymywały tytuł pomocniczek weterynarzy.

**Sędziwy wiek.** W Monoku na Węgrzech zmarł niedawno owczarz Józef Djura, przeżywszy 145 lat. Był on trzy razy żonaty, ale dzieci nie miał. W 112 roku życia chciał się ożenić jeszcze po raz czwarty, ale znajomi mu odradzili. Przez całe życie Djura żywił się tylko kukurudzą i ziemniakami; mięso jadał bardzo rzadko. W ostatnich latach oslepl już i ogłuchł.

**Pożar w Mandalayu.** Z Londynu donoszą 1.

kwietnia. W pożarze w Mandalayu (Birma) zginęło wiele osób. Ubolewają nad spaleniem się wielu starych pałaców, będących pamiątką historyczną. Połowa miasta zniszczona.

**Obuwie prasowane.** Agent handlowy M. sprowadził z Australji, mianowicie z Melbourne modele obuwia prasowanego, celem założenia w Warszawie fabryki. Nowe obuwie, jako znacznie tańsze, chociaż nie wytworne, zdaniem p. M. znajdzie zbyt na prowincji, oraz w carstwie rosyjskiem.

**Zabójstwo i samobójstwo.** Z Warszawy donoszą 1. bm.: Przedmieście Praga stało się wczoraj widownią tragicznego wypadku. Przy ulicy Ząbkowskiej w domu pod nr. 8. małeńki pokój na I. piętrze zajmował niejaki Felician Zachert, b. agent kolei terespolskiej. Umieblowanie pokoiku więcej niż skromne. Na łóżku leży trup młodej, najwyżej 28 letniej kobiety, przystojnej brunetki, w ubraniu bardzo przyzwoitem. Z lewej strony na staniku, w okolicy serca, widać czerwoną plamę, łóżko krwią zbroczone. Przy łóżku wielka kałuża krwi zakrzepłej. Według zebranych danych, rzecz się tak miała. Zachert przed 6 miesiącami otrzymał był dymisję jako pruski poddany i od tego czasu poszukiwał ciągle zajęcia. Liczył lat około 40, był niegdyś człowiekiem ciągle zajęciem, lecz wszystko stracił, obecnie wpadł w długi. Był żonaty, lecz z żoną nie żył. Wczoraj od rana nie wychodził z domu, a około południa przybyła doń pani X. zamieszkała we Włocławku, którą u niego dość często widywano.

Okolo g. 1. w południe w mieszkaniu Z., dał się słyszeć wystrzał, który zaalarmował sąsiadów, po chwili zaś nastąpił drugi strzał. Kiedy wyłamano zamknięte od wewnątrz drzwi, ujrzano na łóżku wspomnianą kobietę w ubraniu i w kapeluszu, wydająca ostatnie tchnienie; u nóg jej przy łóżku leżał właściciel mieszkania, jęcząc i rżąc silnie. Odesłano go w tej chwili do szpitala praskiego. Szczegóły sceny przedśmiertnej pozostaną prawdopodobnie na zawsze tajemnicą, Zachert bowiem nie mówić nie może i nie ma nadziei utrzymania go przy życiu. W liście do komisarza znalezionym w mieszkaniu Zacherta, oświadcza on, że sam jest sprawcą wypadku. Okazało się, iż Z. strzelał z floweru gwintowanego dużego kalibru, który dnia poprzedniego zabrał bratu. Całą noc onegdajszą spędził na hulance. Wczoraj zaś jeszcze o g. 11. widziano go wesoło rozmawiającego. Zabita otrzymała postrzał w lewy bok; kula przebiła gorset i utkwiała w sercu. Z. strzelił do siebie pod brodę. Kula przebiwszy podniebienie i głowę, wyszła na zewnątrz i uwięzła w suficie.

**Rocznice zgonu Jul. Słowackiego** uczciło grono patriotycznej młodzieży lwowskiej wieczorkiem urządzonym w niedzielę w lokalu „Gwiazdy“. Rozpoczął akademik Błażek wypowiedzeniem słowa wstępnego. Dawno już nie zdarzyło się słyszeć z estrady koncertowej przemówienia tak gorącego tak pełnego śmiałych myśli. Wielkie wrażenie wywarła też deklamacja p. Kalinowskiego, który wygłosił arcydzieło Juljusza „Grób Agamemnona“. Do uroczajności obchodu przyczynił się piękny chór odśpiewaniem całego szeregu pieśni patriotycznych, przyjętych jak zwykle z zapalem przez publiczność. Ozdobał jednak wszystkich tych popisów był występ p. Franciszka Kruczkowskiego w 3 akcie „Kordjana“ i w 4 akcie „Marji Stuart“. K. jest uczniem artysty Wysockiego.

Wspomnieć nakoniec wypada o odczycie akad. Emila Jarmulskiego pt. „Słowacki podczas powstania listopadowego“. Podczas obchodu nadszedł telegram od młodzieży krakowskiej która wyraziła swą solidarność w złożeniu hołdu wielkiemu poecie.

**Raut wczorajszy,** urządzony przez panią Marchwicką na dochód towarzystwa pracy kobiet, zgromadził w salach kasyna miejskiego tłumy doborowej publiczności, która z prawdziwym zadowoleniem przysłuchiwała się produkcjom muzycznym i deklamacyjnym. Pięce de resistance wczorajszego wieczora: „Pan dyrektor angażuje“, awantura w 2 odsłonach Adolfa Abrahamowicza i Jana Zielińskiego, budziła wybuchy wesołości. Kasa towarzystwa pracy kobiet niewątpliwie znakomicie zostanie zasiloną dochodem z udanego rautu.

**Polonia.** Prześliczna fotografura obrazu Styki „Polonia“ pojawiła się w zakładzie Paulussena w Wiedniu. Skład główny w księgarni Altenberga we Lwowie. Cena egzemplarza 3 zł. 50 ct.

**Odczyt niedzielny „O pielęgnowaniu dzieci“,** wypowiedziany treściwie i nader zajmująco przez specjalistę dra Sieradzkiego, miał bardzo licznych słuchaczy; z pośród których wszakże zauważaliśmy z przykrością obecność kilku tylko rodzin robotników; a szkoda wielka! bo dla tych głównie odczyt ów był przeznaczony!

Prezentę na gk. probostwo w Dubiecku otrzymał ks. Stefan Tetryk.

Prof. dr Roszkowski wygłosił wczoraj po południu w sali ratuszowej bardzo zajmujący odczyt z prawa między narodowego przed licznym audytorjum.

Znaleziono złoty łańcuszek od zegarka. Właściciel tegoż zechce się zgłosić do właścicielki domu przy ulicy Podgórznej 1. 2, obok kościoła ś. Jana.

Przeniesienie. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła oficjalnie poczt. Andrzeja Dawidowskiego z Krakowa dworca do Podgórza.

Zjazd koleżeński. D. 5. czerwca rb. odbędzie się zjazd wszystkich byłych uczniów szkoły rolniczej czernichowskiej, którzy od założenia szkoły po dziś dzień do niej uczęszczali. — Bliższych szczegółów zjazdu udziela p. Franciszek Snieszko w Krzyżu pow. Tarnów.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków 4. kwietnia. Po nabożeństwie na Wawelu, odprawionem przez pijara Chromackiego, wszystkie cechy z chorągwiemi, wydział towarzystwa Kościuski, Sokoly w mundurach i liczna publiczność podążyła plantacjami, ulicą Bracką na rynek około Baranów i starostwa. Pochođu przez Grodzką ulicę policja zabroniła. Kapela „Harmonji“ grała patriotyczne pieśni. Przy odsłonięciu pięknej tablicy pamiątkowej przemawiał prezes towarzystwa Kościuski, Jan Skirliński. Chór „Lutni“ z galerji Sakiennic odspiewał „Straż nad Wisłą“. Tłumy publiczności zaległy cały rynek. Mowy oraz pieśni polskich słuchano z odsłoniętymi głowami. Wizerunków Kościuski nie pozwoliła policja rozdáwać.

Czerniowce 4. kwietnia. (Wybory do sejmiku bukowińskiego). W okręgu gmin wiejskich Stanowce wybrany kandydat Koła polskiego baron Jan Kapri 51 głosami na 76 głosujących. Resztę głosów otrzymał kandydat rumuński Flondor. W gminach wiejskich Sadagóry zwyciężył Rusin dr. Stocki nad centralistą Kuppetzem.

Warszawa 4. kwietnia. W drugiej połowie maja przybędzie tu specjalna komisja w celu objęcia na własność skarbu kolei warszawsko-terespolskiej, która zostanie przyłączoną do sieci rządowych kolei poleskich. Wielu urzędników Polaków otrzymało już zawiadomienie, iż spadną z etatu, rząd bowiem postanowił przynajmniej połowę osad tejsze kolei obsadzić Rosjanami.

Obiega pogłoska o bliskim przyjeździe cara. Margrabia Wielopolski został powołany już przed kilkoma dniami do Petersburga.

Wiedeń 4. kwietnia. Marszałek dolno-astryjskiego sejmiku, hr. Kinsky, ustąpił ze swego stanowiska bezpośrednio po zamknięciu sesji sejmowej. Burzliwy charakter, jaki przybrały od pewnego czasu rozprawy w sejmie, wpłynął głównie na postanowienie marszałka.

Spęd była 4542, między temi 518 galic. Usposobienie bardzo mdłe.

Paryż 4. kwietnia. Policja aresztowała wczoraj wieczór mężczyznę, przebranego za kobietę, którego powierzchowność odpowiada rysopisowi anarchisty Mathieu, głównego współnika Ravachola. Ravachol zeznał, że jest sprawcą zamachów dynamitowych w Saint Germain i przy ulicy Clichy a dalej, że chciał wysadzić w powietrze kilka domów, w których mieszkają deputowani i że stanęło mu na przeszkodzie przyaresztowanie go. Stowarzyszenie francuskiej pracy narodowej wydało do robotników francuskich odezwę, wyrażającą życzenie, aby manifestacja dnia 1. maja rb. wypadła wspanialej niż poprzednie. Odezwa wzywa dalej robotników, by celem ostatecznego zjednoczenia klas pracujących wszystkich krajów, przestrzegali wszędzie spokoju i porządku, a tym sposobem umożliwili utrzymanie pokoju między narodowego.

Czerniowce 5. kwietnia. Z wczorajszego wyboru do sejmiku z gmin wiejskich wyszli Rumuni: Hormuzaki, Zotta, Onciul, Jerzy Flondor, Wassilko, Styrcza, Stefaneli; Rusini: Tymięński w Zastawie, Pihulak w Kocmaniu, dr. Wolan w Czerniowcach, prof. Smal-Stocki w Sadagórze; z Polaków wybrany został br. Kapri w Stanestie.

Wiedeń 5. kwietnia. Gielda zbożowa: Pszenica jara 978, żyto jare 933, owies jary 618.

Gielda: kredyty 31075, renta majowa 9498, węgierska renta złota 10835.

Wiedeń 5. kwietnia. Przy sposobności spensjonowania otrzymał Franc. Karasiński krzyż ka-

walerski orderu Leopolda. Rada wyższego sądu krajowego, Karol Poglies, otrzymał tytuł radey dworu.

Sędziami powiatowymi mianowani: Karol Szypajło dla Medenic, Adolf Zenneg dla Nadwórny i Teofil Niedźwiński dla Mikuliniec.

Praga 5. kwietnia. Na zgromadzeniu wyborców oświadczył dep. Kramarz, że młodocześni będą do ostateczności zwalczać ministerstwo Taaffego.

Berno na Morawie 5. kwietnia. W przedziałach Stoeszla i Ziegla wybuchła znowa robotników.

Linie 5. kwietnia. W sejmie motywował klerykał Ebenhoch wniosek o pomnożenie liczby księży katolickich w krajowej radzie szkolnej. Namiestnik Puthon oświadczył na to, że obecna ustawa szkolna nie może być zmienioną, natomiast biskup Doppelbauer rzekł, że dzisiejsza szkoła jest niechrześcijańską. Państwo nie może być bezwyznaniowem. Austrjackie ustawodawstwo szkolne jest zaprzeczeniem chrześcijaństwa. Państwo, w którym nie panuje Chrystus, musi zginąć. Klerykał Strnad przytaczał fakta, mające wrzeczko świadczyć o bezreligijności szkoły. Liberal Edlbacher nazwał wywody Strnada nieprawdziwymi. Dziś dalszy ciąg debaty.

Poznań 5. kwietnia. Cesarz wysłał berlińskiemu Kołu polskiemu, na ręce Kościelskiego, pismo dziękczynne za przyjazne rządowi głosowanie Polaków w sprawach marynarki. Oprócz tego Kościelski otrzymał od cesarza obraz, przedstawiający jacht cesarza.

Berlin 5. kwietnia. *Norddeutsche Ztg.* pisze, że cesarz jeszcze przed dwoma laty obiecał był Szuwałowowi swój portret, który jednak dopiero został ukończony.

Capri uda się po Wielkanocy na kurację do Karlsbadu.

Hamburskie i berneńskie spółki okrętowe podwyższyły cenę przejazdu do Ameryki o 10 marek.

Na dzisiejszym koncercie publiczność zgotowała Bülowowi burzliwą owację, jakkolwiek nie obyło się bez sykania. Bülow tym razem nie wygłosił żadnej mowy.

Zurych 5. kwietnia. Na Greifensee zatonał parowiec z powodu przeciążenia. Było na nim 40 osób, dotychczas wyciągnięto 3 trupy.

Paryż 5. kwietnia. Policja przyaresztowała dwóch anarchistów rosyjskich, którzy podobno brali udział w ostatnich zamachach dynamitowych. Wieść o przyaresztowaniu Mathieusa nie powtórzyła się. Na granicy francusko-belgijskiej przyaresztowano wczoraj 13 anarchistów.

Ateny 5. kwietnia. Z powodu świąt Wielkanocnych obawiają się na Korfu nowych rozruchów antyżydowskich.

Petersburg 5. kwietnia. Parowiec, płynący z Baku do Persji, utonął z 200 osobami. Bliższe szczegóły nieznane.

Nowy Jork 5. kwietnia. W Nowym Orleanie spaliła się fabryka prasowania bawełny. Szkody obliczają na 2 i ćwierć miliona dolarów.

Buenos Ayres 5. kwietnia. W całym kraju przywrócono spokój.

## Teatr, literatura i sztuka.

(jk.) Z teatru. Oczekiwany od dawna, na konkursie drugą nagrodą uwieczniony dramat Adama Belcikowskiego, ukazał się wczoraj po raz pierwszy na scenie skarbkowskiej. „U kolebki narodu“, bo — jak wiadomo — taki tytuł nosi wczorajsza premiera, jest właściwie nie dramatem w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale szeregiem, miejscami bardzo podniosłych (np. II. i IV. akt przedewszystkiem) obrazów dramatycznych.

Treść zaczerpnął autor z legendowych dziejów Polski, a bohaterką dramatycznego poematu jest Wanda, o której rękę starał się niemiecki książę Rytgier. Wskutek oporu Wandy, niechcącej wyjść za Niemca, przyszło do walki, z której jednak ośmka Kraka wyszła zwycięzko. Rytgiera opuściły szyki zbrojne, pozostał sam, mimo klęski jednak nie przestał on się ubiegać o serce Wandy i jako „zwycięzcy“ umiał przy spotkaniu się z księżną sprowadzić w jej sercu kolizję pomiędzy obowiązkiem a uczuciem, które się nagle w niej zbudziło.

Zwyciężył obowiązek: Wanda po długiej walce wewnętrznej kazała odejść Rytgierowi z zamku, do którego sprowadza go Swatawa, żona chciwego władcy wojewody Mszczuga, kobieta, należąca do orszaku kró-

lowej, a będąca jej najzaciętszą nieprzyjaciółką. Rytgier, odepchnięty przez kochaną i kochającą go Wandę, zabija się u murów wawelskiego grodu. Śmierć jego pragnie pomścić brat Rytgiera, książę Olaf, który naprowadza powtórnie Niemców na Polskę; Wanda zaś, nie mogąc patrzeć na to, aby z jej winy lała się krew narodu, skoczyła do Wisły.

Premiera, której treść w kilku przytoczyliśmy słowach, posiada niejedną wadę, zaznaczamy tylko niektóre: historyczno-legendowe tło, na którym się odbywają wypadki, za mało jest podmalowane, język sam przez się bardzo piękny i niejednokrotnie porywający (np. modlitwa w drugim akcie) za mało ma barwy starożytnej a właściwie wcale jej nie posiada; bobate rowie główni są, mimo aparatu rycerskiego, nieomal dzisiejszymi kochankami etc.

Śmiało nakreślone są natomiast niektóre postacie epizodyczne: Olaf, brat Rytgiera, a przedewszystkiem Swatawa, demoniczna, mocno zresztą lady Makbet przypominająca kochanka wygnanego z kraju bratobójcy Lecha, a przeniewiercza żona wojewody Mszczuga. Zużytymi poniekąd są też środki, którymi autor niejednokrotnie operuje — np. wprowadzenie dla wywołania pewnych kolizyj w sercu Wandy trupów na scenę (powtarza się to ze szkodą dramatu w dwóch aktach — co być nie powinno).

Z tem wszystkim jednak całość podniosła wywiera wrażenia i podobać się może, do czego przyczynić się muszą także — artyści.

Wczoraj palma pierwszeństwa należała się p. Stachowicz, która grała znakomicie. Oklaskiwano ją też nadzwyczaj gorąco. Natomiast p. Stępniewskiej zbyt trudne przedzielono zadanie aby z niego mogła wyjść bez wielkiego szwanku debitancka. Popsuła ona też silną swoją rolę, należąca pomimo charakteru epizodyczności do ról najgłośniejszych, jak najspokojniej w świecie, psując tem samem wrażenie, jakie wywołuje sztuka. Z młodszych sił zasługuje na uznanie p. Milewski. Z starszych — grali ogółem dobrze pp. Zboiński, Zawadzki, Wysocki Szobert, etc. Świetnie grał p. Woleński.

Teatr świecił pustkami. Opowiadano sobie za kulisami, że była to naumyślna finta ze strony dyrekcji, aby, wybierając dzień bezpośrednio po wystawieniu „Cavalerji“, na którą się ludek lwowski mocno wyekspensował, i bezpośrednio przed jej powtórzeniem, pokazać sejmującym „ojcom narodu“, że sztuk poważnych wystawiać nie warto, bo publiczność na nie nie przychodzi.

Oprócz tego odbył się wczoraj raut, na której p. Marchwicka, jak się tego w sferach dyrektorskich spodziewano, umiała ściągnąć obrzymi procent publiczności, chodzącej w wolnych chwilach do teatru. Tak mówiono za kulisami, o ile w tem prawdy nie wiem.

Jedno tylko z uznaniem podnieść należy: wspinałe na prawdę kostjumi i dekoracje, przyczyniające się nie mało do spotęgowania naturalnego efektu, jaki piękna sztuka Belcikowskiego wywiera.

Z teatru ruskiego. Popołudniowe przedstawienie urządził ruski narodowy teatr we środę dnia 6. kwietnia na scenie teatru hr. Skarbka. Przedstawiony będzie ludowy obraz ze śpiewami i tańcami pt. „Chto wynen“ Karpenka. Ceny miejsc popołudniowe. Początek o godzinie 3.

(ms). Koncert. W niedzielę wystąpiła panna Józefa Szlezzygier w sali ratuszowej z drugim i ostatnim koncertem. I tym razem towarzyszyło występowi inteligentnej artystki niezwykle powodzenie. Piękny wysoce artystyczny śpiew p. Szlezzygier, jakiego lwowianie w sali koncertowej nie słyszeli, zyskał żywy poklask licznie zebranej publiczności.

Znacznym powodzeniem cieszył się występ młodej, bardzo uzdolnionej pianistki panny Emmy Raab, która wcale pięknie odegrała polonez es-dur Chopina.

Sarassatego „Tańce hiszpańskie“ odegrała jak na młodą wiolinistkę bardzo dobrze panna Weithorn. Oklaskami zmuszona, musiała grać nad program.

Resztę programu wypełnił wyborny śpiew panów Tad. Borkowskiego i dra Czernego. Koncert udał się jak najlepiej.

Treść nr. 7. „Przyjaciela Ludu“. Sprawy sejmowe. Mowa posła Kramarczuka. Mowa posła Stan. Potoczka. Interpelacja posła Wojciecha Stręka. Rządowy projekt ustawy łowieckiej, napisał B. Wysłouch. Wiec w Stanisławowie. Listy do „Przyjaciela Ludu“. Od Mielca, napisał Kloda. Z Dobrej, napisał Andrzej Dobrzański. Przeszkoda, (wierszyk.) Kronika. Przed sądem ludu, napisał B. Wysłouch.

Pani Ludmiła Mikorska (Teodorowa Jeske-Choińska), autorka opery komicznej pt. „Zuch dziewczyna“, wystawionej temu lat pięć z powodzeniem w teatrach warszawskich, napisała nową operetkę w 3 aktach pt. „Pułkownik“. Libretto dorobiła sobie kom-

pozytorka sama do wspólni z siostrzeńcem swoim, Maurycym hr. Mycielskim, młodym dziennikarzem, obecnie korespondentem czasopism warszawskich z Paryża. P. Mikorska jest jedyną Polką, która uprawia muzykę dramatyczną.

„Świat“ nr. 7. Zajmującą jest reprodukcja obrazu Siemiradzkiego: „Apoteoza Kopernika“, dalej rysunek T. Aksentowicza „Włóścianka z pod Lwowa“, St. Janowskiego „Kwietna niedziela“, Zyg. Michalskiego winieta tytułowa. — Dział literacki podaje dokończenie powieści E. Porębowicza o poezji gminnej ludów romańskich, dokończenie studjum dr. Antoniego J. o dragomanach Rzeczypospolitej polskiej, dalszy ciąg powieści Klemensa Junoszy, K. Kraszewskiego i W. Marrenowej, wiersz Wł. Bełzy, biografię prof. Małeckiego itd. Kronika bardzo bogata i interesująca.

### Nadesłane.

#### ZMIANA MIESZKANIA.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer  
**Dr. KAZIMIERZ GODLEWSKI**  
asystent Kliniki położniczej i były elew - asystent kliniki chorób kobiecych Uniwersytetu Jagiellońskiego  
mieszka obecnie  
**ulica Karola Ludwika liczbą 7.**

Dla usunięcia zawrotów głowy, zaćmień w oczach uporeczywych bólów głowy, do których zwykle tak są skłonne osoby krwiste, dosyć jest wypić wieczorem szklankę **ziołek Chambarda** Bardzo przyjemnego smaku w krótkim czasie zmniejszają i usuwają te przypadłości bez najkrótszego nawet oderwania się od zwykłych zajęć, lub diety. Skład we Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Wiewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego.

#### Adwokat

### Dr. Kazimierz Czarnik

przeniósł biuro do domu przy ulicy Sobieskiego l. 4.

**4% Losy węgierskie hipoteczne**

3 ciągnięcia rocznie

Główna wygrana **50.000 zlr.**

**3% Losy austr. Zakładu kred. ziem.**

6 ciągnięć rocznie

Główna wygrana **50.000 zlr.**

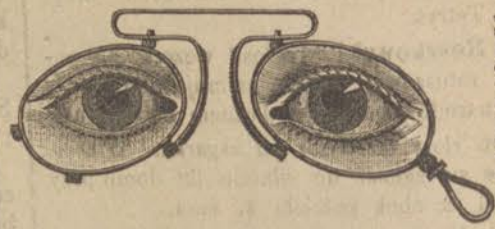
sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

### Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

### Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem“ pl. św. Ducha. Najtańsze źródło okularów, okularów, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia przyjmujemy zaliczając punktualnie. Reperacje najrychlej i najtaniej.

#### WYSTAWY i MUZEA.

**MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU**, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-jej; wstęp w ponie-ziątek 50 ct w inne dni 20 ct., w niedzielę otwarte od 10 — 1 wstęp wolny  
**NIEUSTAJĄCA WYSTAWA** sztuk pięknych, plac św. Ducha l. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

**MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH** od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

**BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA**, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

**MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny  
**GMACH SPRAWOY**, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się sarnącej gmachu.

## Drobne ogłoszenia.

#### Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Otworzyć mający się zakład wodolecznico-klimatyczny „Marjówka“ koło Lwowa poszukuje zdolnego kąpielowego i zdolną kąpielową. Oferty przyjmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera we Lwowie.

#### Na święta najtaniej!

1 litr wina stołowego b. dobrego 52 ct., 1 flaszka 50 ct., 1 flaszka Złeleniaku wyborowego 65 i 80 ct., Hegelayera lub Samorodnera 1 —, 1-20 i wyżej, Maślacz lub Tokayer 2-25 i wyżej, Nusberger lub Weidlinger 65 ct., Vöslauer 80 ct., Goldek 1-40, Klosterneuburger 1 zt., Rüdeshimer wysinienny 1-20, 2-25 i 2-80 oraz wiele innych.  
**Wódki:** Żytniówka, Kminkowa, Pomarańczowa, Wiśniowa, Różowa, Złotopłyn cała flaszka 75 ct., 1/2 fl. 40 ct., Gdańska 1 zt., Ratafia i Dereniak 1-25, Jarzębiak i Jarzębinka 1-10.  
**Miód** bardzo dobry flaszka 50, 75 i 1 zt. 40 ct.  
**Piwo** Pilzneńskie cstałe flaszka 18 ct. (13 ct. kaucja na flaszkę) poleca handel win i delikatesów

**S. Wojciechowskiego**  
Lwów, Chorażczyzna l. 6.  
Specjalne cenniki wysłać franco.

**HOTEL GARNI** pod „TRZEMA KORONAMI“ l. 10, ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 979

**Nie szukać zagranicą. 1000** resztek sukna i kamgaru, wielki wybór różnej garderoby. Poleca handel Jaszczyszyna gmach br. Skarbka. 732

„Syrjusz“. Skład najlepszych gatunków kawy, Artura Kościńskiego Lwów, ul. Ossolińskich 11.  
**Tutki** cygaretowe z najznakomitsze bibułki francuskiej 1000 sztuk od zlr. 1, poleca fabryka F. Nizalowskiego Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie franco, wysyłka odwrotną pocztą.

**Książek i nut wypożyczalnia** Stanisława Köhlera ulica Batorego 28 we Lwowie. Najtańsza i najbogatsza. Abonament miesięczny 40 ct. Kaucja 1 zlr.

**Biuro Świdarskiego** w Tarnowie przyjmuje zamówienia na robotników i ludzi do żniw, również poleca służbę **dworską i miejską.**

**Majątki** ziemskie najrozmaitszej wielkości w Galicji i na Bukowinie do sprzedania, kupna i wydzierżawienia.

**Kamienice** i realność we Lwowie i na prowincji do sprzedania, jakoteż zamiany na majątki ziemskie Ignacy Rappaport, Lwów Jagiellońska l. 17.

**Pomoceńnik** rzeźbiarski znajdzie umieszczenie zaraz. Wiadomość u p. Zaechi ul. Wałowa l. 1. 7e8

**Na sprzedaż** nowy pierwszorzędnny hotel we Lwowie. Blizsza wiadomość w kancelarii adwok. dr. Kwiatkowskiego (ul. Czarnieckiego 1). 736

**Bardzo ważne! Pierwszy specjalny i jedyny Zakład krawiecki**, na wszelkie roboty jako to: nowe i stare, czyści, odnawia, przerabia, wszelkie zlecenia z prowincji uskutecznia bardzo prędko. Z. Struszkiewicz plac Bernardyński l. 10, naprzeciw ul. Plekarskiej. 756

**30 metrów kamienia** pod budowę do sprzedania na Żółkiewskim ul. Zborowskich l. 9. stróż wskaże. Blizszej wiadomości udzieli Jan Spożarski, ul. Halicka l. 20. 762

**Realność** na przedmieściu Żółkiewskim do sprzedania, obejmująca 2 morgi przetrzezi, dwa fronty, składająca się z budynków mieszkalnych, stajni murowanej, wozowni, ogrodów i placu budowlanego, może służyć na większy zakład, fabrykę, ogródek lub prywatne mieszkanie, warunki bardzo korzystne. Blizszej wiadomości udzieli Jan Spożarski, ul. Halicka l. 20. 763

**Wyborne kawy** funt od 80 ct. **Herbaty** funt od 1 zlr. 40 ct. **wysielki** z herbat funt od 1 zlr. **czekolady** funt od 70 ct. **Najtaniej** rodzynki, migdały, figi, daktyle, śliwki, powidła, wszelkie korzenie, wanilia, świece, Apollo i Milly, wódki, rozolisy, likiery, rummy, koniak, wino węgierskie, austriackie, francuskie, hiszpańskie, piwo pilzneńskie z browaru Mięszczańskiego na miarę i flaszki, piwo Kleina we flaszkach poleca Karol Bayer Lwów przy ul. Krakowskiej l. 11.

„Prababka“ wódka zdrowotna naturalna do nabycia jedynie u **Jana Bodnara**, Akademicka 20 we Lwowie, po cenie 1 zt. za butelkę. Kto raz skosztuje tej wspaniałej wódki, ten uzna najpewniej, że niema lepszej. Dla odbiorców większej ilości stosowny rabat.

**Sadzonki** poziomok ananasowych, 2 letnie z obrzniętym owocem, znakomite w smaku i o wielkiej wydajności 100 sztuk 2 zlr. **Tornay, Siebenhirten 64** koło Liesing.

**Magister farmacji** poszukuje umieszczenia w większym mieście lub na prowincji. Zgłoszenia M. K. poste restante Lwów.

**Ucznia** poszukuje eukiernia Wierzbickiego we Lwowie. 734

**Mleczarnia** z całym urządzeniem zaraz do sprzedania w śródmieściu. Adres w Adm Kurjera. 741

**Uwaga!** Dla wygody Svanownej P. T. Publiczności urządziłem drobiazgową dostawę drzewa i węgla porządku od jednego cetnara. Z poważaniem Jan Ważny. Lwów ul. Czarnieckiego l. 2.

**Fortepian** w dobrym stanie do sprzedania ul. Podlewskiego l. 2. Wiadomość u dozorczy domu. 750

**Maszyny** do szycia Singera z najlepszych fabryk zagranicznych pomimo ogromnego cła, sprzedam tylko pełnymi wagonami. **Sprzedaję rocznie 800 sztuk**, (bez agentów lub faktorów). Raty tygodniowe 1, miesięczne 4 zlr. gotówką 10% taniej. **Józef Iwanicki** Lwów, Hotel Żorża. Filja Kraków, Rynek 25. Proszę żądać cenników, proszę o łaskawe zlecenia. 185

**Sprzedam** nowe kompletne urządzenie sklepikowe Gródecka 75. 752

**Stanisław Horszowski**, Lwów, Ossolińskich 12. Skład fortepianów, pianin i fisharmonii. 775

**Osoba** młoda, z dobrego domu, znająca białe szycie, mogąca udzielać początków nauki dzieciom, oraz jako towarzyszką starszej osoby poszukuje zaraz odpowiedniego umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia w Administracji Kurjera pod E. H. 785

**Pisarz ekonomiczny** obznajomiony w gospodarstwie z kilku letnia praktyką uprasza zgłoszenia najdalej do 15. lub 1. maja 1892. Leon Matycki, Szczepiatyn, poczta Kozarów. 784

**Pisarz obznajomiony** ze stosunkami służbowymi znajdzie zaraz umieszczenie. **Biurowywiadowe** Lwów Wałowa 12. 782

C. k. Wyłącznie uprzyw.  
**KASY OGNIOTRWAŁE** i kasetki Patent Polzera & Spółki dostawcy kolei krajowych i zagranicznych, urzędów pocztowych i podatkowych i banków poleca najtaniej zastępca **Simon Degen** we Lwowie, ulica Jagiellońska 13.

**Bicykt** (Rower) mało używany kupię za gotówkę. Oferty w Administracji Kurjera. 781

**NAUKI** Buchalterji kupieckiej udziela według metody włoskiej, niemieckiej i amerykańskiej w języku polskim i niemieckim zakłada księgi, sporządza bilanse, przeprowadza szkolenia, informuje listownie, ewentualnie prowadzi księgi na prowincji za pomocą ciągłych relacji  
**L. E. Veltzé**  
Lwów, Ormiańska 14.

**Tylko** na świeżym maśle smaczne i tanie  
**OBIADY** w abonamencie mleko, kawa i herbata w nowo urządzonej  
**Mleczarni i Traktyerni** „pod Gwiazdą“ plac Bernardyński l. 10.

**Zmiana lokalu.** Salon mód Bronisławy Włodzimirskiej został przeniesiony z ulicy Wałowej do Rynku l. 6 kamienica ks. Ponińskiego. Zaopatrzone w modele kapeluszy letnich i wiosennych. Wszelkie zamówienia wykonuje tak z prowincji jakoteż i miejscowe jak najstaranniej i w oznaczonym czasie po bardzo niskich cenach.

**Przeciw złoczyńcom!** Kontrole elektryczne w drzwiach, oknach, w sklepach, piwnicach i magazynach urządził **EDWARD GOTTLIEB** elektrotechnik i mechanik Lwów ulica Sykstuska liczbą 23

**Aparata** Siegla i Richardsona metalowe i kauczukowe.  
**Tusze do nosa** poleca specjalny skład wszelkich przyborów chirurgicznych  
**R. KRIMMERA**  
we Lwowie, hotel francuski.

**Mieszkania i sklepy** po 1 cencie od wyrazu.

**4 pokoje** ect. Pokoje kawalerskie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w godzinach 9 — 12 i 3 — 5.

**Do najęcia** ulica Solarna 4. 2 pokoje z kuchnią na I. piętrze.

**Kawalerski pokój** wspólny z całym utrzymaniem za 20 zlr. Adres w Administracji.

**1** lub 2 pokoje z kuchnią ul. św. Teresy l. 30. piętro I. 697

**Dwa pokoje** kawalerskie wchody osobne, parter piątro Zimorowicza liczbą 20. 771

**Pomieszkanie** do wynajęcia o 7 pokojach pod l. 5. a. Ul. Zimorowicza (boczna). 772

**Długosza 16 3** pokoje przedpokój z kuchnią i przynależnościami. 777

**Przy ulicy** Kurkowej l. 2. d. dwa mieszkania na I. piętrze po 4 pokoje z balkonem i z kuchnią do wynajęcia. 779

**Dąbrowskiego 9. 5** pokoi, kuchnia, weranda, ogród od 1. maja. 783

**Korespondencje prywatne.** Dzięki stokrotne za chwil kilka rozkoszy w Twem towarzystwie Luba. Czy i kiedy się powtórzy? Czy była awantura? Czekam listu pod tym samym adresem jak ostatni, restante. Oczka śliczne całuje, rączki obie. Twój.

**Poszukuje się majątku** do kupienia zaraz

w dobrej glebie, z dobrymi budynkami, w pobliżu koleji lub gościńca w cenie 70.000 do 100.000 zlr. Zgłoszenia proszę posłać: **A. B. poste rest. Przemysł.**



